

KURS NA PÓŁWYSEP JORK



Niebezpieczny pasażer







OBLĄ PRZEWIĄCIELI
CZYM PRZODZĄ WRÓCILI
NA STATEK

CO PAN
O TYM SĄDZI,
KAPITANIE?

ROZUMIEM.
OTRZYMALIŚMY OSTRZEŻENIE
O ZBLIŻAJĄCYM SIĘ
TAFJUNIE. MUSIMY ZARAZ
WYJŚĆ NA PEŁNE MORZE.

ZASTANAWIAM SIĘ, CZY TEN
MALĄŻ NIE CHCIAŁ NAS
OSTRZEĆ PRZED
CZYMŚ GORSZYM,
NIŻ TAFJUN...

PRZERWAĆ ZAŁADUNEK!
CZY WESOŁY ROBOTNICZY
OPUSZCILI STATEK?

TAK JEST, KAPITANIE.
MÓŻEMY ODBIJAĆ.

UDAŁO SIĘ.

W TYM ZAMIESZANIU
NIKT NIE ZAUWAŻYŁ.
JAK WESOŁY
NA POKŁAD.

W PARĘ GODZIN POZNIEJ
»WODOLAZ« WALCZYŁ
Z POTĘŻNIEJĄCYM
TAFJUNEM.

DO DIABŁA! TU JEST NIEZBYT
BEZPIECZNIE. POSZUKAM SOBIE
INNEJ KRYJÓWKI.

CO TO
ZA OSIÓŁ
TAK SIĘ
KRĘCI?

WED!
CHCEBZ, ŻEBY
CIĘ ZMIOTŁO
ZA BURTĄ??

WŚRÓD SZALEJĄCEJ WICHURY
INTRUZ NIE SŁYSZAŁ
WOŁANIA GŁOŚNO.



DOKTOR ANNA
OPATRYŁA INTRUZOWI
ZRANIONĄ GŁOWĘ



STRZELAŁ DO CIEBIE?
CZY NIE
KOLORYZUJESZ?

NO WIEŻ...



JAZDA
NA GÓRĘ!

JUŻ JA
Z KAPITANEM
WYCIĄGNĘ
Z CIEBIE
NIEZBĘDNE
ZEZNANIA!



KIM PAN JEST?
CO PAN ROBI
NA NASZYM
STATKU?

MÓW SAMĄ
PRAWDĘ!



NIE POWIEM
ANI SŁOWA



PO UCIĄNIĘCIU TAJFUNU
STATEK WROCIŁ NA WYZNACZONY KURS

TO ONI,
SZEFIE!



CZY TEN
TYPEK
NADAŁ
MILCZY?

TAK!
TRZYMAJMY GO
POD KLUCZEM

PO DOPŁYNIECIU
DO CAIRNS
ODDAMY GO
AUSTRALIJSKIEJ
POLICJI!



HALLO BOB, HALLO BOB,
JESTEŚMY PRZY NICH,
JESTEŚMY PRZY NICH,
PŁYNĄ TAK JAK
PRZEWIDYWALISMY



NAJDALEJ ZA TRZY GODZINY
BĘDĄ NAS
MIAĆ ...



TA MOTORÓWKĄ
OD DŁUŻSZEGO
CZASU PŁYNIE
OBOK NAS

ZAWRACAJ!
POWACHAJ
IM RĘKĄ!



Putapka

MAMY ZNOWU
WSPANIAŁĄ
POGODĘ.

CHĘTNIE BYM
ZWIEDZIŁ KTORĄS
Z TYCH MAŁOWNICZYCH
WYSP.

GUCEK NIE PRZECZYWAŁ,
JAK SZYBKO SPEŁNIŁ SIĘ
JEGO ŻYCZENIE.

SPÓJRZ
TAM! CZY
MNIĘ WZROK
NIE MYLI?

KAPITANIE, TO CHYBA
DZONKA. JEST NA WPŁÓ
ZATOPIONA I MA POŁAMANE
MASZTY.

ZAPEWNE OFIARA
OSTATNIEGO TAJFUNU.
WZYWAJĄ POMOCY, NIE
MOŻEMY ICH ZOSTAWIĆ.

NA WODOŁAZIE
ZATOPOWANO
MASZYNĘ
I SPUSZCZONO
SZALUPĘ.

UDAŁO SIĘ.
PEŁNĄ DO NAS.

SCHOWAJCIE SIĘ.
NIE WYSTRASZCIE
ICH ZA WŁOŚCIE.

ZABRAŁAM PODRĘCZNĄ
APTECZKĘ. MOŻE MAJĄ
RANNYCH.

AHOJ
DZONKA!
ILU WAS
JEST?



WKRÓTCE CZTERECH
UZBROJONYCH DRAPOW
WESZŁO NA "WODOKŁAZA"

CAŁA ZAŁOGA Z WYJĄTKIEM
PARU LUDZI Z MASZYNOWNI
ZAMKNIĘTO W MIEŚCIE

O CO
IM CHODZI?

WKRÓTCE
SIĘ
DOWIEMY

HEJ, KAMRACI!
JESTEM
TUTAJ!

WOM!
WOM!

WYPUSZCIE
MNIE!

POZWOLĘ SIĘ
SCHWYTAĆ. GDYBY
NIE TOM, CAŁA AKCJA
WZIELAŁBY W ŁEB?

ZASŁUŻYŁEM
NA
NAGANĘ

KUPI!

UDZIELAM CI JEJ
W IMIENIU SZEFA

WEŹ BRONİ
I DO ROBOTY.
NIE MOŻEAM
TU DŁUGO
STAĆ.

KAPITANIE, ZAOPĘKUJ
SIĘ MAPAMI TEGO
REGIONU I PRZEJM
NA SIEBIE FUNKCJĘ
PIŁOTA

RUSZAMY

PO PARU
GODZINACH
STATEK ZOSTAŁ
WPROWADZONY
DO ZATOKI
JAKIEJS WYSPY

SZEFIE! WSZYSTKO
POSZŁO ZGODNIE
Z PLANEM!

GRATULUJĘ!
ZARAZ
ZACZNIEMY
ZAKŁADNIEK



KOBIETA I TEN AMATOR
NURKOWANIA, WYCHODZIĆ!



CZEGO OD NAS
CHCECIE?

ZABIERZ
SWÓJ AKWALUNG.
ZOSTANIECIE
NA ŁADZIE



GUCEK JEST MOIM PRZYJACIELEM!
NIE ZWAŻAJĄC NA NIEBEZPIECZEŃSTWO
CHCĘ DZIELIĆ JEGO LOS!



PRECZ, BO OBERWIESZ!
NIE PRÓBUJĄCIE ŻADNYCH
SZTUCZEK, BO CI DWOJE ZGINĄ



ULEGAM PRZEMOCY,
ALE STANOWCZO
I OSTRO
PROTESTUJĘ



GUCEK I ANNA OPUSZCZAJĄC
STATEK SPOSTRZĘGLI,
ŻE BANDA PRZELADOWUJE
Z MOTORÓWKI NA POKŁAD
DZIESIĄTKI NIEWIELKICH
SKRZYNEK



WITAM PIĘKNĄ DAMĘ
I DZIELNEGO PIĘTOWNURKĄ.
MIEĆ MI BĘDZIE GOŚCIC WAS
NA MOJEJ PLANTACJI
AGAWY SZALOWEJ



CZUJCIE SIĘ
JAK U SIĘBIE
W DOMU



Z NASTANIEM ZAMROKU
WODOLAZ Z CZĘŚCIĄ
BANDY NA POKŁADZIE
ODPRYNAŁ W NIEZNANYM
KIERUNKU





Wskraterze Urukora



PEWNEGO RAZU
PODZAS TEJ PRACY
ROBOTNOY ODKRYLI
NIEMELKĄ GROTĘ...



... A W MEJ SZKIELET JEDNEGO
Z JAPONSKICH ŻOŁNIERZY,
KTÓRZY KIEDYS
OKUPOWALI
TE WYSPY...



ZNALEZIONO PRZY NIM PLAN,
Z KTOREGO WYNIKA, ŻE W ZAŁANYM
WODA KRATERZE UKRYTO COS
NEZWYKLE CENNEGO



MYŚLE, ŻE SA TO
SKONFIGUROWANE I NIGDY
NIE ODNALEZIONE
KOSZTOWNOŚCI Z TAK
LICZNYCH NA TYM
OBSZARZE ŚWIATYŃ



I JA
MAM JE
WYDOBYĆ?



CIESZY
MNIĘ, ŻE
PAN SIĘ
ZGODZIŁ.

PO
WYKONANIU
ZADANIA
BĘDZIECIE
WOLNI.

KILKU
POLAWIACZY
DEREJE
PRZYPILACIO
TO ŻYCIEM,
LE CZ PAN
POSIADA
ODPOWIEDNI
SPRZĘT



BĘDĘ NAD TOBĄ
CZUWAŁA,
GURK

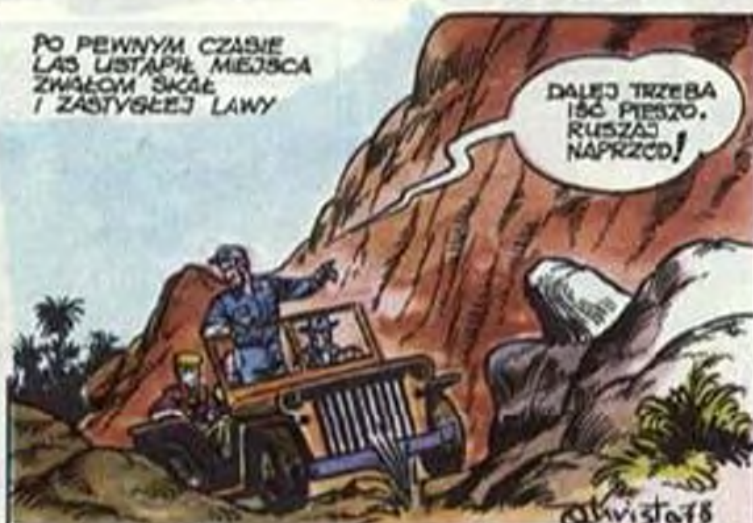


PRZYKRO MI
LE CZ DROGA
JEST
NIEBEZPIECZNA
I MUSI PANI
ZOSTAĆ
TUTAJ

SAMOCHEŁ Z TRUDEM
WOPINA SIĘ WĄSKĄ
ŚCIEŻKĄ WŚRÓD
TROPICALNEJ DRUNGŁY



PO PEWNYM CZASIE
LAS USTĄPIŁ MIEJSCA
ZWAŁOM SKAŁ
I ZASTYGŁEJ LAWY



DALEJ TRZEBA
150 PIĘSO.
RUSZAJ
NAPRZED!

alvístaf8

NIEBĄWEM STANĘŁ
NA KRAWĘDZI KRATERU

KILKUDZIESIĘCIO-
METROWA STUDNIA
O PIONOWYCH
ŚCIANACH.
JAK DA TAM
ZESZĆ?

SPUŚCIAMY
CIĘ NA
LINIE

SPIŚZ SIĘ
DOBRCZE.
PAMIĘTAJ,
ŻE MAMY
DZIEWCYNĘ

JESTEM
NA DOŁE!

WYPUSĆCIE
WIĘCEJ LINY!

W PORZĄDKU!
SCHODZ NA DNO!

MAŁAJOWIE
TWIERDZĄ
ŻE TAM ŻYJE
POTWÓR
A JOHNE

DO GŁĘBOKOŚCI
KILKU METRÓW
WODA BYŁA WZGLĘDNIE
PRZEJRYWISTA

GŁĘBIJ GŁĘC
MUSIAŁ POŚLUGIWAĆ
SIĘ LATARKĄ

JAKĄŚ
SZCZELINĄ,
ZDAJE SIĘ,
ŻE NIC W NIEJ
NIE MA

MOŻE
TUTAJ
COŚ ZNAJDE

!!

TO JEDEN Z TYCH
NIESZCZESNYCH
POŁAWIACZY PERŁEK,
KTÓREGO ZMUSILI
DO NURKOWANIA
W TYM KRATERZE...



GUCEK PRZEZ CHWILĘ
CZKAŁ UKRYTY
ZA PODWODNYM
WYSTĘPEM SKALNYM

CHYBA JUŻ
ODESZLI?

RETY!
NIGDY SIĘ STAD
NIE WYDOŚTANĘ

SZCZELINA
W SKALE!
W KTÓRYM
MIEJSCU JA
WIDZIAŁEM?

JEST!
ZDAJE MI SIĘ,
ŻE WZNOŚI SIĘ
KU GÓRZE

OCH!...
KONCZY SIĘ
POWIERZCHE W BUTLI

ZACZEPIŁEM SIĘ
O COŚ.
NIE MOGĘ
ZAWROCIEĆ

SZYBKO
ODPIĄŁ KLAMRĘ
BEZUŻYTECZ-
NEGO JUŻ
AKWALUNGU

BLISKI OMDLENIA
POCZUJĘ, ŻE
WYNURZA SIĘ
NA POWIERZCHNIĘ
WODY

SPOSTRZEGŁ
ŻE ZNAJDUJE SIĘ
W OLBRYMIEJ
GRODZIE

PO DŁUŻSZYM
ODPOCZYNKU
ZAGŁĘBIŁ SIĘ
W OBBRZĘBY
KORYTARZ

SZCZĘŚCIE,
ŻE MAM JESZCZE
LATARKĘ

NIE WIEM, JAK DŁUGO
JUŻ IDĘ. ZNOWU ROBI
SIĘ CIEMNO,
A CO GORSZE,
KORYTARZ
ZACZYNA OPADAĆ



ZGODNIE Z OBAWAMI,
DALSZĄ CZĘŚĆ
KORYTARZA BYŁA ZALANA.
RUSZYŁ DALEJ WŁAW



STROP SCHODZI POD WODĘ,
JEŚLI TO NIE JEST
MAŁY SYFON, BĘDZIE TO
MOJE OSTATNIE
NURKOWANIE



BAROKROTNIE
ZACZERPNĄŁ
POWIETRZA
I WYMACUJĄC RĘKĄ
STROP RUSZYŁ
PRZED SIEBIE



UUUUUCH...
JESZCZE RAZ
DOPIBAŁO MI
SZCZĘŚCIE



WYSZEDŁ Z WODY
I POTYKAJĄC SIĘ BRNĄŁ
DALEJ PRAWIE PO OMACKU.
ZEWSZĄD DOBIEGAŁY GO
TYSIĄCE PIŚKÓW



DŁUGO PRYNAŁ
WÓDZ GŁADKICH
ŚCIAN TUNELU

JESZCZE
JEDNA
BĄŁA...
TRACĘ SIŁY...
ŁATARKA
GASNIE



NIETOPERZE?
MUSZA TU
JAKOŚ
WŁATYWAĆ



USIĄDŁ NA GŁAZIE,
OGARNĄŁY GO
CIEMNOŚCI,
WTEM UJĄZŁ
PRZED SOBĄ
JAKIEŚ DROBNE
ŚWIATEŁKA



GWIAZDY!



Przyjaciel Burui





DZIEKI CI. URATOWAŁEŚ
MI ŻYCIE. CHOC CHCIAŁEM
CIĘ ZABIĆ. NAZYWAM SIĘ
BURUI I PRAGNĘ BYĆ
TWOIM
PRZYJACIELEM



JESTEM
GUCEK



UCIEKŁEŚ
OD NICH.
POMOGĘ CI,
MIMO ŻE
ZA ZDRADĘ
GROZI MI
ŚMIERĆ



NIE CHODZI O MNIE.
CHCĘ WYDOSTAĆ
OD NICH
BIAŁĄ KOBIETĘ

WIDZIAŁEM JĄ,
LECCY JEJ JUŻ
TAM NIE MA



W CZORĄJ
WIECZOREM WYWIEŻLI
JĄ GDZIEŚ
WIELKĄ
MOTORÓWKĄ



MUSZĘ WIEDZIEĆ DOKĄD,
CZY MASZ JAKĄS BRON?

KARABIN
PRZEPADŁ,
ALE MAM
GRANAT



ŻEBY DOSTAĆ SIĘ
DO ZAMKNIĘTYCH
POMIESZCZEŃ SZEFĄ,
MUSIMY PRZEJĄĆ GAŁĘ,
W KTÓREJ SĄ
CZTERECH BANDYTÓW



KTO SIĘ
BUNTUJE
GINIE WRĄZ
Z RODZINĄ

NIE BOJĄ SIĘ
ŻADNEGO BUNTU?
NAWET NIE
WYSTAWIAJĄ
STRĄŻY?





WSZYSTKO PRZYGOTOWANE
DO UCIECZKI.
NAWET KLUCZYK
TKWI W STACYCIE

DZIWNIE,
JEŻELI NAS
NIE GONIĄ

CZEKAJĄ NA NAS
U WYŁOTU GROTY.
MUSIMY ZARYZYKOWAĆ

TRZYMAJ SIĘ,
BURUI!

WRRUM!!

SLYSZESZ SILNIK.
ROZERWIEMY
ICH NA STRZĘPY

ODŁOŻCIE BRONĖ.
NIECH NIKT
NIE WAŻY SIĘ
STRZELAĆ

CHA, CHA!...
Z CHWILĄ URUCHOMIENIA SILNIKA
WŁĄCZA SIĘ MECHANIZM
BOMBY ZEGAROWEJ.
ZA PIĘĆ MINUT ŁÓDZ
WYLECI W POWIETRZE

NIE WIEDZIELİSMY
O TYM

JUŻ SA! PĘDZA
NA PEŁNYM GĄZIE

ZATKAJCIE
USZY

WRRRUM!!!

NIKOMU NIE UFAM.
NAWET WAM

STOJĄ NA
BRZEGU, LECZ
NIE STRZELAJĄ
DO NAS

TEGO JUŻ
ZUPŁNIE
NIE ROZUMIEM

WRACAJ, GUCEK!
RAFY!



Stołowa Skrzynia







NIE MARNUJEMY CZASU. WSKAZ MI
DROGĘ DO WYSPY, NA KTÓRĄ
WYWIEZIONO
ANNĘ.
NA PRZYSTANI
SĄ CZOŁNA



ABY TAM WYRUSZYĆ,
MUSIELIBYMY OPLYNĄĆ
POŁOWE NASZEJ WYSPY.
CZOŁNEM POTRWA TO
WIELE DNI



CO WIEC
RADZISZ?



UOIEKAJCIE
PŁYNIE WIELKA
MOTOROWKA!



ZAPOMNIELIŚMY
O NICH. WRACAJĄ
CI DWAJ, KTÓRZY
WYWIEZU ANNĘ



SKĄD
TEN DYM?

PŁONIE
NASZA
PLANTACJA!



WYSIADAJ
CZARNIE
MAŁPY!

CO TU
DIE ŚTAKO?



COURTNEY,
CZY TO NIE
NASI KAMRACI?

TAK, WSZYSCY
ZABICI



SZEF
JESZCZE
ŻYJE

POKAŻE
CÓB
RĘKĄ



ONI... BIORĄ...
DRUGĄ
MOTOROWKĘ...



O, DO STU
TYSIĘCY
DIABŁÓW !!





GUCEK, PRĄD ZNOSI NAS NA SKAŁY. TAM FAŁA PRZYBOJOWA ROZTRZASKA NAS NA DRZAZGI!

KIEPSKA SPRAWA. TU KORAŻĄ REKINY



CZY NIGDY NIE WYDOSTANIEMY SIĘ Z TEJ PRZEKŁĘTEJ WYSPY?



WIDZE JA! JEST TAM!

DRYFUJE NA FAŁY. ZARAZ ROZBIJE SIĘ O BRZEŻ



ZA CHWILĘ BĘDĄ MUSIELI WYSKOCZYĆ DO WODY

NIE STRZELAĆ! ZACZEKAJMY NA NICH W UKRYCIU



TONIE!

DLACZEGO NIE WYCHODZA?



PEWNIENAS DOSTRZĘGLI. WOLELI UTONAĆ, NIŻ SPOTKAĆ MNIE PONOWNIE

SZEFIE, SPÓRZ TAM...? POZNAJESZ TO?



PONTON Z NASZEJ MOTORÓWKI

A OTO ICH ŚLADY

Złoty posąg

MUSIMY PRZEJŚĆ
NA DRUGĄ STRONĘ WYSPY.
TAM, W MOJEJ WIOŚCIE,
DOSTANIEMY SZYBKĄ
ŁÓDZ ŻAGLOWĄ



DOMYŚLAŁAM SIĘ PLANÓW
TEGO MALAZA. CHCE SIĘ
DOSTAĆ DO SWOJEJ WSI?



NA PLANTACJI
OCALĄŁ NASZ SAMOCHÓD



CI DWAJ MOGĄ
NAS ŚCIGAĆ.
UNIKAJMY ŚCIEŻEK



PRZEDZĘ!



Z GÓRY
ŚLYCHAĆ JAKIEŚ
WARKOT

CHYBA
CI SIĘ
ZDAWAŁO



ŚĄ TAM! W WĄWOCIE!



BRAWO, SZEFIE!
TO ŚWIETNY
POMYŚŁ

POCHYLCIE TEN GŁAZ,
GDY DAM ZNAK RĘKĄ



TO ZA DALEKO
NA STRZAS



WSPINAMY SIĘ WŚRÓD TYCH SKAŁ.
I ZARÓŚLI JUŻ PONAD DWIE GODZINY.
CHCE MI SIĘ PIĆ



ZARAZ ZAPROWADZĘ CIĘ DO
ŹRÓDŁA. MUSISZ MI JEDNAK
OBIEĆ, ŻE NIKOMU
NIE WSKAZESZ
TEGO MIEJSCA



PRZYZRĘKAM

TO PRĄSTARA ŚWIATYNIA. WSKAZAŁ
MI JĄ MOJ DZIADEK.
ŹRÓDŁO JEST TAM



MINĘŁO DALEJZE
POŁ GODZINY MARSZU

WIDZĘ
RUINY JAKIEJS
BUDOWLI



TO...
ŹRÓDŁO ?...



TERAZ MNIE
ROZUMIESZ ?



SZEFIE, TRAFIŁEM
NA ICH GŁAD.
TEDY SIĘ
PRZEDZIERALI



UCH, JUŻ LEDWO ŻYJĘ.
NIE ZNAJDZIEMY ICH
W TYM GĄSZCZU

PATRZCIE !
JAKIEŚ RUINY !









Kaczk Taratai

MORZE! JESTEŚMY
WIEC NA DRUGIM
KRAŃCU WYSPY



MOJA WIOSKA JEST
JUŻ NIEDALEKO

TAM LEŻY WYSPA, NA KTÓREJ
BYŁE KACVK TARATAI.
RANO POPŁYNIEMY TAM,
BY UWOLNIC
TWOJĄ
TOWARZYSZKĘ



PADAM
ZE ZMĘCZENIA



ZACZEKAJ.
WIDZĘ NA PIASKU
ŚLADY ROKWIA



GUCEK!
ZNALAZŁEM
JAJA.
TO DOBRY
POSIŁEK



BURUI!
UWAŻAJ!





SZEFIE!
MAMY ICH!

SZKODA MI
TYCH JAJEK...



W POBLIZU MUSI
BYĆ RESZTA.
TAMCI MAJĄ BRONĘ



TO STRASZNE...
NAPADNA WIEŚ
I ZEMSZCZA SIĘ
NA MOICH
BLISKICH



MYŚLMY NA RAZIE O SOBIE.
MUSIMY UKRYĆ SIĘ
W ZAROSŁACH



ODETNIJCIE IM
ODWRÓT!
PRĘDKO!



DO WODY? SPRÓBUJMY
SCHOWAĆ SIĘ POD
TĄ SKALĄ



WPADLI W PUŁAPKĘ.
JUŻ NAM
NIE UOIEKNĄ!

NIE MAJĄ
DOKĄD!

ZARAZ NAS
TU ZNAJDĄ

BURUI, PATRZ!
ZZA CYPLA
WYPŁYWAJĄ
JAKIEŚ
ŁODZIE!

STRZELĄC, STRZELĄC!
ZASYPĆ ICH
KULAMI!

JEDNA Z KUL
TRAFIA W TARCZĘ
KACYKA
NA ŁODZI

UNIKŁA O!...

WIEDZ
TO TAK!...

ZZZZIP

GAG!

URUAA

Z OŚMIU ŁODZI
ROZLEGA SIĘ
PRZERAŻLIWY
WRZASK

HOO!!!

DOPIERO TERAZ BANDYCI
SPÓSTRZĘGLI ZBLIŻAJĄCE SIĘ
ŁODZIE PAPIUASÓW

ALEŻ TO TARATA!
NIE STRZELAC!

DZICZY, UZBROJENI
W NOWOCZESNĄ BRONŃ
WYSYPALI SIĘ NA BRZEŻ

WYDAJĄ
WOJENNE
OKRZYKI

LEPIEJ
ZMYKAJMY!

CZEGO
OD NAS
CHCĄ?



OCH, MYŚLAŁAM,
ŻE JUŻ NIGDY
CIĘ NIE
ZOBACZĘ.



TO JEST MOJ PRZYJACIEL BURUI,
LECZ POWIEDZ,
CO DIE
Z TOBĄ
DZIAŁO



OTO MOJA
PRZYGODA!



DWÓCH BANDYTÓW
ZAWIOZŁO MNIE NA
SĄSIEDNIĄ WYSPĘ. TAM
ZOSTAWILI MNIE ZAMKNIĘTĄ
W MOTORÓWCE...



... SAMI ZAŚ UDALI SIĘ DO
KACYKA TARATAI, KTÓREGO
UPILI PRZYWIEZIONYM
ALKOHOLEM...



... WTEDY DOPIERO
PRZYPROWADZILI MNIE
PRZED OBLICZE
KACYKA, PROFUNDUJĄC
MU WYMIANĘ
ZA DZIESIECIU
NIEWOLNIKÓW...



... PIJANY TARATAI
BEZ NAMYSŁU
PRZYJĄŁ PROPOZYCJĘ...



KARMALU
HAIKA
ULULA

BĘDZIESZ
MOJĄ
DZIEWIĄTĄ
ŻONĄ

... WSZYSCY BYLI DLA MNIE
BARDZO UPRZEJMI,
A SZCZEGÓLNIE OSIEM
ŻON KACYKA...



... KTÓRE
PRZYGOTOWYWAŁY
MNIE DO ŚLUBNEJ
CEREMONII...



... TARATAI RANO
WYTRZEZIAŁ,
A UJRZĄSZY MNIE
WPADŁ W STRASZLIWY
GNIEW...

URUNGA
NENO ALIKA !

OSZUKALI
MNIE
HANIEBNE !

... OKAZAŁO SIĘ, ŻE GUSTUJE
WYŁĄCZNIE W ŻONACH BARDZO GRUBYCH.
POSTANOWIŁ WIĘC ODWOŁAĆ
CAŁĄ TRANSAKCJĘ...

GVO
GVANA !

DO ŁODZI !

... ODWIEZIONO WIĘC
MNIE Z POWROTEM,
ABY ODEBRAĆ
BANDYTOM
DZIEŚIĘCIU
NIEWOLNIKÓW

JEDNA Z KUL
TRAFIŁA
W TARCZĘ
KACYKA

ROZUMIEM, TO GO
ROZZŁOŚCIŁO
DO RESZTY

CZY NIE ROZMAWIAMY
ZBYT DŁUGO ?
JEDNI I DRUDZY MOGĄ
TU ZARAZ WROCIE

ANNA MA RACJĘ. ZABIERZEMY
JEDNĄ Z TYCH ŁODZI
I UMYKAMY
NA MORZE

NIC JUŻ NAM
NIE GROZI.
MOGĘ
SPOKOJNIE
WROCIE
DO MOJEJ
WIOSKI

ZNAM JEGO
ZAWZIĘTOŚĆ. TARATAI
ROZPRAWI SIĘ
Z BANDA TAK,
ŻE SŁUCH O NIEJ
ZAGINIE
NA ZAWOZIE

ZGINĄ
OD WŁASNEJ
BRONI

Z DZUNGLI DOBEGAŁY
CORAZ RZADSZE
ODGŁOSY STRZAŁÓW

ZEGNAJ,
PRZYJACIELU !

Bohater Rock









JUŻ
WIEM!



CO TU SIĘ
DZIEJE, TOTO?
KTO
STRZELAŁ??



JUŻ PO WSZYSTKIM
WYRZUCIŁEM GO
ZA BURTĘ

W PORZĄDKU,
ZARAZ ZAJMĄ
SIĘ NIM
REKINY



CO ZROBILIŚCIE
RÓCHOWI??

ZAMYKAJ DO MESY I POWIEDZ
ZAŁOŻCIE, ŻE KTO WYJDZIE
NA POKEŁD
- ZGINIE



GOTOWE. WSZYSTKIE
SKRZYŃKI
SA JUŻ
NA MOTORÓWKĘ

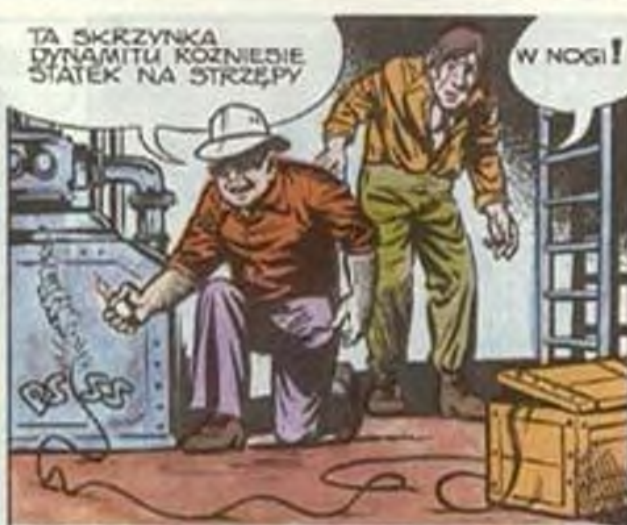
WCIĄGNAĆ
KOTWICĘ
ZA GODZINĘ
ŚTATEK
ROZBIE SIĘ
NA RAFACH



DLA ZATAPIENIA
WSZELKICH ŚLADÓW
MIELISMY JESZCZE
WYSADZIĆ TO PUDEŁKO
W POWIETRZE



ACH, TAK!
ZROBIE TO SZYBKO
I ODPEWYAMY



TA SKRZYŃKA
DYNAMITU ROZNIEDZIE
ŚTATEK NA STRZĘPY

W NOGI!



RÓCH PRZYCZĄJONY POD RUFĄ
OBSERWOWAŁ ODPRYWAJĄCYCH
BANDYTÓW



ZDAJE MI SIĘ,
ŻE WYSTRĄSYŁEM ICH
NA DOBRE



MOGĘ WRACAĆ
NA GÓRĘ,
CAŁE SZCZĘŚCIE,
ŻE ZOSTAWILI
TRAP



STATEK RUSZYŁ W DALSZY REJS
I NIEBAWEM ZAWINIE
DO PORTU CAIRUS ...



... TU, PO ZŁOŻENIU ZEZNANY POLICJI
I WYŁADOWANIU TOWARU, KAPITAŃ DŁE
ROKAZ POWROTU DO KRAJU



MIMO WSZYSTKO
MIELISMY
DUŻO
SZCZĘŚCIA

NIC MNIE NIE CIESZY.
UTRACIŁEM PRZYJACIELA
I ZOSTAŁEM
ZWOLNIONY
ZE SŁUŻBY
NA MORZU



NIC PODOBNEGO.
DZIĘKUJE CI, ROCH.
OCALIŁEŚ NAS
I STATEK. JESTEŚ
BOHATEREM



JAKĄŚ ŁÓDZ
WZYWA
POMOCY!



CZYBY NOWA
PUŁAPKA?



PRZYRZĘ SIĘ IM
DOŁĄCZYĆ

WODOLAZ!

TO ANNA
I GUCEK!



CAŁA ZAŁOGA W ŚWIETNYCH
HUMORACH ZASIADŁA DO
SZCZEGÓLNE UROCZYSTEGO
OBIADU



PRZED CHWILĄ RADIO
PODAŁO, ŻE W MIEJSCOWOŚCI
COEN, POLICJA UJĘŁA
JAKĄS BANDĘ
HANDLARZY
OPIUM



JEDNEGO OSOBIŚCIE UJĘŁEM,
LECZ MI SIĘ HULTAJ
WYKŁNĄŁ



Koniec